

Prof. dr hab. Krzysztof Ślebzak LL.M.

dr hab. Maciej Zieliński

Umowy o przygotowanie materiałów prasowych w działalności wydawniczej w świetle przepisów o ubezpieczeniach społecznych

1. Wprowadzenie

Działalność wydawnicza – w typowym modelu rynkowym – jest działalnością gospodarczą i podlega ogólnym zasadom wynikającym z ustawy z dnia 6 marca 2018 r. – Prawo przedsiębiorców¹. Z kolei prasowa działalność wydawnicza normowana jest przez ustawę z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe². Zgodnie z art. 7 ust. 2 pkt 1 pr.pras. prasa oznacza publikacje periodyczne, które nie tworzą zamkniętej i jednorodnej całości, ukazujące się nie rzadziej niż raz do roku, opatrzone stałym tytułem albo nazwą, numerem bieżącym i datą, a w szczególności dzienniki i czasopisma, serwisy agencyjne, stałe przekazy teleksowe, biuletyny, programy radiowe i telewizyjne oraz kroniki filmowe. Kolejne punkty tego przepisu konkretyzują, że dziennikiem jest ogólnoinformacyjny druk periodyczny lub przekaz za pomocą dźwięku oraz dźwięku i obrazu, ukazujący się częściej niż raz w tygodniu (pkt 3). Natomiast czasopismem jest druk periodyczny ukazujący się nie częściej niż raz w tygodniu, a nie rzadziej niż raz w roku. W tym świetle, zarówno w dziennikach, jak i czasopismach, publikowane są materiały prasowe, przez które rozumie się każdy opublikowany lub przekazany do opublikowania w prasie tekst albo obraz o charakterze informacyjnym, publicystycznym, dokumentalnym lub innym, niezależnie od środków przekazu, rodzaju, formy, przeznaczenia czy autorstwa (pkt 4). Za publikacje prasowe odpowiada redakcja, która organizuje proces przygotowywania (zbierania, oceniania i opracowywania) materiałów do publikacji (pkt 8). Materiałem prasowym jest z kolei każdy

¹ Dz. U. z 2025 r., poz. 1480.

² Dz. U. z 2018 r., poz. 1914; dalej: p.pras.

opublikowany lub przekazany do opublikowania tekst albo obraz o charakterze informacyjnym, publicystycznym, dokumentalnym lub innym, niezależnie od środków przekazu, rodzaju, formy, przeznaczenia czy autorstwa (pkt 4). W tym stanie rzeczy materiałem prasowym może być zarówno artykuł, notka informacyjna, felieton, fotografia, esej, wiersz, jak i list do redakcji.

Na tym tle pojawiają się dwie podstawowe kwestie. Pierwsza dotyczy swobody wyboru rodzaju umowy, na podstawie której przygotowywane są materiały prasowe. Druga sprowadza się do pytania, czy wybór ten może podlegać kontroli przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, zwłaszcza wobec tego, że przepisy ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych różnicują zasady podlegania ubezpieczeniom społecznym w zależności od tytułu prawnego³. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że zgodnie z art. 6 ust. 1 u.s.u.s. tytułami do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych są m.in. stosunek pracy, wykonywanie pracy na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu, a także prowadzenie pozarolniczej działalności gospodarczej. Tytułem do ubezpieczeń społecznych nie jest natomiast – co do zasady – umowa o dzieło, chyba że zachodzą warunki określone w art. 8 ust. 2a u.s.u.s.

Dla rozstrzygnięcia powyższych kwestii nie mają pierwszoplanowego znaczenia unormowania prawa autorskiego czy prawa podatkowego dotyczące przenoszenia praw autorskich do utworu będącego materiałem prasowym, mimo że w przypadku materiałów prasowych z reguły mamy do czynienia z wytworem który może stanowić utwór w rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych.⁴ Prawo autorskie odrębnie bowiem normuje skutki stworzenia utworu w ramach stosunku pracy i w ramach umowy cywilnoprawnej. W tym pierwszym przypadku, zgodnie z art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych pracodawca, którego pracownik stworzył utwór w wyniku wykonywania obowiązków ze stosunku pracy, nabywa z chwilą przyjęcia utworu autorskie prawa majątkowe w granicach wynikających z celu umowy o pracę i zgodnego zamiaru stron. Wyjątki ustanawia art. 74 ust. 3 oraz art. 14 p.a. W drugim przypadku miarodajny jest natomiast art. 53 p.a., który dla umowy o przeniesienie autorskich praw majątkowych wymaga zachowania formy pisemnej pod rygorem nieważności.

Poza tym trzeba stwierdzić, że nie każde dzieło musi być utworem, jak również nie każdy utwór musi być dziełem. Utwory w rozumieniu prawa autorskiego mogą być zatem

³ Ustawa z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, Dz. U. z 2025 r., poz. 350 ze zm.

⁴ Dz. U. z 2025 r., poz. 24 ze zm.

tworzone zarówno w ramach stosunku pracy, jak i w ramach umów starannego działania; z drugiej zaś strony także rezultat niewyczerpujący przesłanek twórczości może w określonych sytuacjach stanowić dzieło w rozumieniu art. 627 k.c.⁵

2. Swoboda wyboru podstawy prawnej współpracy w zakresie przygotowywania materiałów prasowych

Punktem wyjścia dla oceny dopuszczalności posługiwania się różnymi typami umów przy zamawianiu materiałów prasowych pozostają przepisy prawa prasowego. Wynika z nich wyraźnie, że materiały prasowe mogą być przygotowywane zarówno przez osoby posiadające formalny status dziennikarza w rozumieniu p.pras., jak i przez osoby, które takiego statusu nie posiadają. Z art. 7 ust. 2 pkt 5 p.pras. wynika bowiem, że dziennikarzem jest osoba zajmująca się redagowaniem, tworzeniem i przygotowywaniem materiałów prasowych, pozostająca w stosunku pracy z redakcją albo zajmująca się taką działalnością na rzecz i z upoważnienia redakcji. W literaturze trafnie przyjmuje się, że w świetle tego przepisu dziennikarzem – poza osobą zatrudnioną pracowniczo – może być również osoba związana z redakcją umową zlecenia bądź umową o dzieło⁶.

W przypadku działalności wydawniczej, w której głównym celem jest publikacja materiałów prasowych w postaci artykułów czy felietonów, kwestia zamawiania materiałów prasowych u osób spoza redakcji wydawcy nabiera szczególnego znaczenia. W praktyce jest to związane z dążeniem do posiadania możliwie szerokiej bazy autorów przygotowujących materiały prasowe, co zapewnia odpowiednią jakość i różnorodność publikowanych treści, a tym samym wpływa na atrakcyjność i zyskowność działalności wydawniczej. Z perspektywy prawa prasowego nie ma zatem podstaw do twierdzenia, że ustawodawca preferuje tu z góry jeden tylko model zatrudnienia albo współpracy.

Na kwestię tę należy jednak spojrzeć szerzej, przez pryzmat funkcjonowania redakcji jako jednostki organizującej proces przygotowywania materiałów prasowych do publikacji. Z systematyki ustawy wynika bowiem, że proces publikowania materiałów prasowych sprowadza się do zbierania, oceniania i opracowywania do druku materiałów prasowych. Każdy materiał prasowy – niezależnie od tego, przez kogo jest przygotowany i na jakiej podstawie prawnej jest zamawiany – podlega więc ocenie z punktu widzenia przydatności do

⁵ Por. wyrok SN z 18.06.2003 r., II CKN 269/01, OSNC 2004, nr 9, poz. 142; T. Duraj, *Koncepcja umowy o dzieło twórcze. Analiza krytyczna*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Iuridica” 2019, nr 88, s. 69–87; E. Traple, *Utwór jako przedmiot umowy o dzieło. Glosa do wyroku SN z dnia 18 czerwca 2003 r., II CKN 269/01, „Glosa” 2005, nr 2.*

⁶ J. Sobczak, *Prawo prasowe. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 327; K. Antolak, *Charakter prawny zatrudnienia dziennikarzy [w:] Czy istnieje IV władza? Wolność prasy w teorii i praktyce*, red. T. Gardocka, J. Sobczak, Toruń 2010, s. 275; K. Drozdowicz [w:] *Prawo prasowe. Komentarz*, red. M. Zaremba, Warszawa 2018, s. 53.

publikacji. Negatywna ocena materiału prowadzi do jego odrzucenia albo do wezwania autora do dokonania poprawek. *Prima facie*, gdyby spojrzeć na to unormowanie przez pryzmat regulacji dotyczących umowy o pracę, umowy zlecenia oraz umowy o dzieło oraz cech charakterystycznych każdej z tych umów, to staje się jasne, że wąsko rozumiane przygotowanie materiału prasowego ma na celu osiągnięcie określonego rezultatu, to jest napisanie tekstu do publikacji), który musi mieć zindywidualizowane cechy (które określa redakcja) i które są sprawdzane w procesie przygotowania materiału prasowego do redakcji pod kątem tego, czy materiał prasowy został wykonany zgodnie z zaleceniami redakcji. Te elementy wskazują, że więź prawna jaka powstaje na podstawie przepisów prawa prasowego z autorem materiału prasowego a wydawcą, oraz działającą w jego imieniu redakcją, powinna być kwalifikowana - w kontekście przygotowanie konkretnego materiału prasowego - jako umowa o dzieło. Istotą umowy o dzieło jest bowiem osiągnięcie z góry określonego rezultatu (tutaj przygotowanie materiału prasowego), który ma zindywidualizowane cechy (temat materiału prasowego, objętość, treść merytoryczna) oraz może być sprawdzony pod kątem wad (co odbywa się w procesie oceny przez redakcję na podstawie przepisów prawa prasowego). Omawiana cecha procesu redakcyjnego polegająca ocenie materiału prasowego pod kątem możliwości jego publikacji (art. 7 ust. 2 pkt 8 p.pras.) wzmacnia zatem argument, że przygotowanie konkretnego materiału prasowego może być postrzegane jako zmierzające do osiągnięcia rezultatu zindywidualizowanego i poddającego się weryfikacji⁷.

Do podobnych wniosków prowadzi refleksja związana z przypomnieniem podstawowych cech umowy o dzieło. Ma ona charakter klasycznej umowy rezultatu, w której przedmiotem zobowiązania przyjmującego zamówienie jest osiągnięcie określonego efektu, a nie czynności podejmowane w celu jego osiągnięcia⁸. W orzecznictwie rezultat ten ujmuje się jako efekt pracy fizycznej lub intelektualnej, mający postać materialną albo niematerialną, lecz dostatecznie ucieleśnioną i skonkretyzowaną, aby mógł zostać uznany za przedmiot świadczenia. Dzieło musi być przy tym zindywidualizowane, samoistne i poddawać się weryfikacji z punktu widzenia prawidłowości wykonania, w tym także istnienia wad. Właśnie w tym aspekcie umowa o dzieło różni się od umów starannego działania, w których istotą

⁷ Zob. szerzej K. Ziółkowska, Podstawy prawne zatrudniania dziennikarzy – główne pojęcia, „Media – Kultura – Komunikacja Społeczna” 2013, nr 9, s. 219–226; J. Sobczak, Prawo prasowe. Komentarz, Warszawa 2008, s. 326 i n..

⁸ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2013 r., II UK 39/13, LEX nr 1378531.

świadczenia pozostaje podejmowanie określonych czynności z należytą starannością, a nie osiągnięcie z góry oznaczonego, sprawdzalnego efektu⁹.

Dotychczasowe orzecznictwo dotyczące oceny umów o dzieło w kontekście prawa ubezpieczeń społecznych oraz ich kwalifikacji jest bardzo bogate. Szczególną uwagę poświęcano tej problematyce w kontekście oceny rezultatów intelektualnych w postaci wykładów i tłumaczeń. W odniesieniu do tych pierwszych Sąd Najwyższy dopuścił możliwość uznania za dzieło wygłoszenia wykładu albo cyklu wykładów, jeżeli rezultat został uprzednio określony i można mu przypisać cechy utworu, a więc indywidualność oraz twórczy charakter, a nie jedynie cechy rutynowego wykonywania czynności dydaktycznych¹⁰. Z kolei na tle tłumaczeń zaakceptowano kwalifikację jako umów o dzieło kontraktów, których przedmiotem było wykonanie tłumaczeń tekstów o szczególnym charakterze, wynikającym z ich przedmiotu i celu¹¹. W orzecznictwie wyraźnie podkreśla się przy tym, że nie można przyjąć, iż praca tłumacza może odbywać się wyłącznie na podstawie umowy zlecenia¹²; tłumaczenie może być zatem przedmiotem umowy o dzieło, ponieważ zamawiający nie nabywa samych czynności, lecz określony rezultat w postaci właściwego przekładu¹³. W judykaturze stwierdza się jednoznacznie, że zakwalifikowanie umowy dotyczącej tłumaczenia jako umowy o dzieło „nie może budzić wątpliwości”, gdy rezultat podlega na sprawdzeniu, wykonawca odpowiada za wady, a płatność następuje po akceptacji indywidualnie oznaczonego przekładu¹⁴. Powyższy kierunek utrzymuje się także w najnowszym orzecznictwie, w którym podkreśla się, że kwalifikacji danej umowy jako umowy o dzieło nie wyklucza okoliczność, iż jeden rachunek obejmuje kilka tłumaczeń, jeżeli każde z nich stanowi odrębny, zindywidualizowany rezultat¹⁵. Wniosek przeciwny uzasadnia dopiero brak szczególnych, indywidualnych oczekiwań wobec tekstu oraz brak rzeczywistej weryfikacji jakości¹⁶.

⁹ Wyroki SN: z dnia 6 czerwca 2011 r., II UK 315/10, OSNP 2012 nr 9–10, poz. 127; z dnia 27 sierpnia 2013 r., II UK 26/13, LEX nr 1379926; z dnia 4 czerwca 2014 r., II UK 420/13, OSNP 2015 nr 10, poz. 140; z dnia 10 maja 2016 r., II UK 217/15, LEX nr 2056874.

¹⁰ Wyroki SN: z dnia 14 listopada 2013 r., II UK 115/13, LEX nr 1396411; z dnia 8 listopada 2013 r., II UK 157/13, OSNP 2015 nr 1, poz. 15; z dnia 14 września 2016 r., II UK 342/15, LEX nr 2141226; z dnia 6 września 2018 r., II UK 235/17, LEX nr 2541897.

¹¹ Zob. wyroki SN z dnia 22 listopada 2018 r., II UK 362/17, LEX nr 2580537 i II UK 364/17, LEX nr 2580553

¹² Wyrok SN z dnia 12 grudnia 2019 r., I UK 409/18, LEX nr 3009721

¹³ Wyrok SN z 12.12.2019 r., I UK 409/18,.

¹⁴ Wyrok SN z 16 stycznia 2020 r., III UK 407/18, LEX nr 3220898.

¹⁵ Postanowienie SN z 18.05.2022 r., II USK 543/21, LEX nr 3414728; postanowienie SN z 11.01.2023 r., II USK 165/22, LEX nr 3454482.

¹⁶ Wyrok SN z 19.11.2024 r., II USKP 33/23.

Wnioski płynące z powyższego orzecznictwa można odnieść z powodzeniem do materiałów prasowych. Jeżeli strony umawiają się nie na przygotowywanie bliżej nieoznaczonych materiałów prasowych według bieżących potrzeb wydawcy, lecz na stworzenie konkretnego materiału albo oznaczonego pakietu materiałów, wówczas przedmiotem zobowiązania przestają być same czynności starannego działania. Przedmiotem tym staje się bowiem rezultat, taki jak określony artykuł prasowy, komentarz ekspercki, felieton, reportaż, zestaw tekstów przeznaczonych do jednego numeru, pakiet promocyjny dotyczący jednego wydarzenia, scenariusz wraz z tekstem zapowiedzi albo zbiór materiałów przygotowanych do ściśle oznaczonej kampanii prasowej. W każdej z tych sytuacji możliwe jest ustalenie *ex ante* podstawowych parametrów dzieła, takich jak temat, rodzaj materiału, objętość, struktura, docelowy krąg odbiorców, termin oddania, a niekiedy również wymagania merytoryczne i językowe, choć nie we wszystkich przypadkach wymagane będzie ustalenie wszystkich tych parametrów. Tak opisany rezultat może mieć charakter samoistny, być poddany ocenie co do zgodności z zamówieniem i – przynajmniej w sensie funkcjonalnym – poddawać się ocenie, której – jak wskazano powyżej – dokonuje redakcja.

Na tym tle przygotowywanie materiałów prasowych może być kwalifikowane jako rezultat umowy o dzieło przede wszystkim wtedy, gdy zamawiający oczekuje nie samej dostępności autora, lecz konkretnego wytworu intelektualnego o oznaczonych cechach. Dotyczy to w szczególności tekstów autorskich przygotowywanych do określonej publikacji, komentarzy eksperckich zamawianych do konkretnego numeru lub wydania, zamkniętych pakietów materiałów do jednej kampanii informacyjnej, serii oznaczonych tekstów do specjalnego dodatku, a także takich rezultatów, w których zamawiający jest zainteresowany jednostkowym brzmieniem, strukturą i kompozycją materiału, a nie jedynie tym, by wykonawca pozostawał do dyspozycji redakcji.

3. Zakres kontroli ZUS i kryteria kwalifikacji umów o przygotowywanie materiałów prasowych

Mając na uwadze poczynione dotychczas rozważania, należy stwierdzić, że wybór rodzaju umowy, na podstawie której przygotowywany jest konkretny materiał prasowy, zależy co do zasady od woli stron i znajduje oparcie w zasadzie swobody umów, wyrażonej w art. 353¹ k.c., przy czym z perspektywy prawa autorskiego wąsko rozumiane zamówienie materiału prasowego, ze względu na wskazane wyżej zadania redakcji w zakresie jego oceny oraz weryfikacji pod względem przydatności do publikacji (wad), prowadzi do wniosku, że może, a nawet powinno odbywać się na podstawie umowy o dzieło. Przyjęcie przeciwnego

zapatrywania wymaga wykazania, że stosunek prawny ukształtowany przez strony jako umowa o dzieło w rzeczywistości nie odpowiada właściwości tego zobowiązania, a jego treść oraz sposób wykonywania uzasadniają przyjęcie, iż strony łączył inny stosunek prawny, stanowiący tytuł do objęcia ubezpieczeniami społecznymi¹⁷.

Kontrola ZUS nie powinna mieć zatem charakteru abstrakcyjnego, lecz zmierzać do ustalenia, czy w konkretnym przypadku strony rzeczywiście ukształtowały zobowiązanie rezultatu. Uwaga organu rentowego powinna być zatem skupiona nie tyle na samej powtarzalności czynności przygotowania materiałów prasowych, co przede wszystkim na treści poszczególnych zamówień, sposobie określenia rezultatu w takich zamówieniach, mechanizmie odbioru materiału prasowego i sposobie wynagradzania twórcy. Dla tej oceny istotne są także takie okoliczności, jak obowiązek pozostawania w dyspozycji redakcji, włączenie go w codzienny proces redakcyjny oraz to, czy poza przygotowaniem materiału prasowego ciążyły na nim inne obowiązki typowe dla stałej obsługi redakcji.

Uznaniu umowy o przygotowanie materiałów prasowych za umowę o dzieło nie stoi przy tym automatycznie na przeszkodzie okoliczność, że strony ukształtowały łączący je stosunek prawny w formie umowy ramowej. W praktyce wydawniczej nie jest niczym niezwykłym wiązanie się przez wydawnictwo z autorami na dłuższy okres tylko po to, aby osoby te publikowały w danym tytule prasowym, co zwiększa konkurencyjność wydawcy na rynku. W takich umowach określa się zwykle jedynie generalne zasady współpracy, zastrzegając, że kwestie poszczególnych zamówień na przygotowanie utworów czy materiałów prasowych będą uszczegóławiane odrębnie. Zarówno częstotliwość, jak i tematyka publikacji zależą wówczas od zapotrzebowania wydawcy oraz redakcji i są każdorazowo konkretyzowane w zamówieniach.

Sama okoliczność długotrwałej czy powtarzalnej współpracy nie przesądza jeszcze o usługowym charakterze relacji. Jak trafnie zauważył bowiem Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z 14 marca 2018 r., III AUa 78/17¹⁸, umowa ramowa może mieć jedynie charakter organizacyjny, natomiast szczegółowe zamówienia mogą stanowić odrębne umowy o dzieło. Częstotliwość, powtarzalność czy wielość świadczeń na rzecz jednego zamawiającego nie wyklucza zatem kwalifikacji umów jako umów o dzieło, jeżeli stronom chodzi o osiągnięcie wielości konkretnie oznaczonych rezultatów, które poddają się weryfikacji. Także na gruncie materiałów prasowych kryterium cykliczności nie ma znaczenia pierwszorzędne. Dowodzi ono jedynie, że między stronami istniała współpraca, ale nie przesądza jeszcze o charakterze

¹⁷ Zob. np. wyroki SN z 10 lipca 2014 r., II UK 454/13, LEX nr 1495840; z 1 lutego 2017 r., I UK 81/16, LEX nr 2242159 oraz postanowienie SN z 19 listopada 2024 r., I USK 57/24, LEX nr 3787571.

¹⁸, LEX nr 2455112.

poszczególnych zobowiązań. Powtarzalność nie jest zresztą niczym niezwykłym w branżach, w których szczególne umiejętności wykonawcy dzieła są obiektem trwałego zainteresowania zamawiającego. Zlecenie osiągnięcia rezultatu może być więc rozłożone w czasie i zmieniać się w zależności od potrzeb zamawiającego. O charakterze prawnym przesądza zatem nie długość współpracy, lecz treść każdego konkretnego zamówienia i sposób jego wykonania.

Zawarcie ramowej umowy o przygotowywanie materiałów prasowych nie zmienia więc jeszcze istoty rzeczy, wynikającej z prawa prasowego oraz z konstrukcji art. 627 k.c., tj. tego, że przygotowanie każdego odrębnego materiału prasowego może służyć osiągnięciu rezultatu, który podlega weryfikacji przez redakcję z punktu widzenia przydatności do publikacji w prasie. Umowa ramowa może regulować kwestie techniczne – sposób składania zamówień, zasady akceptacji, pola eksploatacji, na których przenoszone są autorskie majątkowe, terminy płatności, czy sposób wykonywania autorskich praw osobistych, nie zmieniając tego, że właściwe zobowiązanie powstaje dopiero wraz z zamówieniem określonego materiału.

Granicę czy doszło do przekroczenia prawnych ram dopuszczalności zawarcia umowy o dzieło w relacji wydawca - autor, wyznacza w dużej mierze to, czy nie dochodzi do sztucznego wydzielenia przygotowywania materiałów prasowych z szerszego procesu pracy wydawniczej, obejmującego w istocie stałe i ciągłe zadania dziennikarskie albo redakcyjne. Dowodzą temu jednoznacznie przepisy prawa prasowego, z których wynika, że poza przygotowaniem materiału prasowego możliwe jest również „redagowanie”, „przygotowywanie” materiałów prasowych, działalnie „na rzecz i z upoważnienia redakcji”, „decydowanie” o publikacji materiałów prasowych, „zbieranie”, „ocenie” i „opracowywanie” materiałów prasowych czy też organizowanie w najszerszym ujęciu pracy wydawniczej bądź pracy redakcji. Tylko poszerzenie więc wąsko rozumianego przygotowania materiału prasowego o inne czynności wynikające z przedmiotu działalności prasowej wydawcy, pozwala na przyjęcie, że możliwe byłoby zakwalifikowanie takiej więzi prawnej jako zlecenia, bądź w sytuacji, gdy praca taka wykonywana jest w warunkach, o których mowa w art. 22 § 1 k.p. jako umowy o pracę. O ile zatem przygotowanie materiałów prasowych może być realizowane w ramach umowy o dzieło, o tyle ciągła obsługa redakcji – nawet jeżeli przynosi twórcze efekty – może w istocie odpowiadać innemu tytułowi prawnemu. Dotyczy to zwłaszcza sytuacji, w których autor pozostaje w stałej dyspozycyjności wobec redakcji, wykonuje zadania z zakresu oceny przydatności materiałów do publikacji albo uczestniczy w codziennej organizacji pracy wydawcy.

W świetle powyższego, jeżeli poszczególne zamówienia w ramach umowy ramowej są każdorazowo konkretyzowane, dotyczyły oznaczonego materiału prasowego i podlegały

odrębnemu odbiorowi, to ich kwalifikacja jako odrębnych umów o dzieło nie wywołuje zastrzeżeń. Za kwalifikacją jako umowy o dzieło przemawiają zatem w szczególności: precyzyjne oznaczenie tematu lub rodzaju materiału, określone parametry rezultatu określone w ramach konkretnego powierzenia wykonania materiału, indywidualny charakter tekstu lub pakietu publikacyjnego, powiązanie wynagrodzenia z oddaniem oznaczonego materiału, a także brak obowiązku stałej dyspozycyjności wobec zamawiającego. Przeciwno kwalifikacji jako dzieła przemawiają natomiast: opis przedmiotu lub umowy lub zatrudnienia jako „przygotowanie materiału prasowego” bez bliżej konkretyzacji, stałe, miesięczne wynagrodzenie, pozostawanie wykonawcy w stałym procesie redakcyjnym oraz to, czy zamawiającego interesował konkretny tekst o oznaczonych cechach, czy raczej ciągle dostarczanie treści do wykorzystania według bieżących potrzeb wydawcy¹⁹.

Z tych względów, odpowiadając na drugą ze wskazanych na wstępie kwestii, trzeba stwierdzić, że w zakresie kompetencji ZUS leży badanie właściwości stosunku prawnego powstającego w związku z przygotowaniem konkretnego materiału prasowego, przy czym niewystarczające jest samo stwierdzenie, że współpraca była długotrwała, że publikacje ukazywały się cyklicznie albo że strony posługiwały się umową ramową, bądź powtarzalnym wzorcem kontraktu.

4. Zakończenie

Przeprowadzone rozważania prowadzą do kilku zasadniczych wniosków. Po pierwsze, Prawo prasowe nie nakłada na wydawcę obowiązku posługiwania się określonym rodzajem umowy przy powierzaniu przygotowania materiałów prasowych. Dopuszczalne jest zatem przyjęcie, że materiały takie powstają w wykonaniu umowy o dzieło, jeżeli zamówienie dotyczy materiału mającego w szczególności określony temat, objętość, strukturę lub termin oddania, a zarazem poddających się redakcyjnej weryfikacji z punktu widzenia zgodności z zamówieniem. Po drugie, kwalifikacji stosunku prawnego, w ramach której następuje przygotowanie takiego materiału, jako umowy o dzieło nie wyklucza ani powtarzalność czynności związanych z przygotowywaniem materiałów prasowych, ani okoliczność, że współpraca stron została ujęta w formę umowy ramowej, w ramach której dochodzi następnie do kolejnych, odrębnych uzgodnień odnoszących się do konkretnych rezultatów. Odmierna ocena może być uzasadniona dopiero wtedy, gdy relacja prawna między wydawcą a osobą przygotowującą materiały prasowe sprowadza się do stałej dyspozycyjności autora, bieżącego opracowywania bliżej niesprecyzowanych treści według aktualnych potrzeb redakcji albo

¹⁹ Por. wyrok SN z dnia 19 listopada 2024 r., II USKP 33/23, LEX nr 3786890.

wykonywania podporządkowanych czynności redakcyjnych. W takich warunkach zasadne staje się bowiem przypisanie tej relacji cech umowy o świadczenie usług lub nawet stosunku pracy. Po trzecie, kontrola Zakładu Ubezpieczeń Społecznych nie może abstrahować od specyfiki działalności prasowej ani prowadzić do apriorycznego utożsamiania wszelkiej powtarzalnej współpracy autorskiej w działalności wydawniczej z umową zlecenia lub inną umową o świadczenie usług.